Nr. 116. w Czwartek dnia 20. Maja 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Weimar, 18. Maja. — Dzisiejsza Weimarska Gaz. zamieszcza telegraficzną wiadomość, że J. kr. w. księżna Orleanu dziś z rana o w pół do szóstéj godz. nagle umarła w Richmond.

Londyn, 18. Maja w nocy. — Na posiedzeniu w téj chwili odbytém izby niższéj odroczono rozprawy nad Cardwella mocyą naganną na przyszły czwartek, ponieważ inne mocye były zanotowane na dziennym porządku.

— Wyznaczona konferencya zizbą wyższą we względzie bilu żydowskiego odbyła się z przypuszczeniem na nią Rothschilda.

Londyn, 19. Maja. — Dzisiejsza Morning Chronicle zaręcza, że Peeliści wspierać będą rząd podczas rozpraw nad mocyą naganną Cardwella. Morning Herald donosi, że Turcya przyjęła pośrednictwo Anglii i Francyi i że pięć mocarstw zapewne wybiorą komisarzy w sprawie czarnogórskiéj.

— Księżna Orleanu umarła wczoraj w Richmond.

Paryż, 18. Maja. — Podczas wyboru uzupełniającego w departamencie wyższego Renu został kandydat opozycyi Migeon wybrany deputowanym.

— Z Raguzy donoszą, że po 13. b. m. żadnéj nie stoczono bitwy i że Czarnogórcy zatrzymali się w obwodzie grachowskim, gdy szczątki wojska tureckiego zebrały się w Grachowie.

— Listy z Rzymu donoszą pod d. 15. Maja, że król neapolitański, królowa, dwaj młodzi królewiczowie sycylijscy, infant Don Sebastian widzieli się z papieżem. Królowa Krystyna, minister skarbu i budowli byli obecnymi na téj rozmowie.

— Według doniesień z Neapolu z 14. Maja ogłosił rząd 45 depesz i not dyplomatycznych, które sobie przesyłały rządy neapolitański i piemoncki w sprawie parowca »Cagliari«.

Berlin, 20. Maja. — Najj. Pan raczył nadać byłemu dyrektorowi gimnazyum trzemeszeńskiego Meissnerowi, lekarzowi Dr. Tuerstig w Neusalz i budowniczemu Herterowi w Berlinie, order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież nauczycielowi Arndtowi w Wielkich Jeziorach powiecie inowrocławskim, powszechną oznakę honorową i cieśli Soszyńskiemu tamże medal na wstążce za ocalenie życia.

Poczdam, 19. Maja. — Najj. Państwo udali się wczoraj przedpołudniem z Sanssouci do zwierzyńca, gdzie w obec Najj. Państwa wypuszczono z wielkich klatek syberyjskie jelenie. Potem udali się Najj. Państwo do Charlottenhofu, a ztąd wrócili pieszo do Sanssouci.

Berlin, 19. Maja. — Parowiec »Włodzimierz«, który z Kronsztadu na d. 15. b. m. wypłynął, przybił wczoraj do Szczecina po południu o godzinie 5 z 117 podróżnymi. Pomiędzy ostatnimi znajdowali się książe Galiczyn wraz z małżonką, rzeczywisty radzca stanu Mansurow, jenerał porucznik Menander, hr. Bray Steinberg. Wczoraj w południe przybił do Szczecina parowiec pocztowy »Geiser« z Kopenhagi z 19 podróżnymi.

— Onegdaj odbyła się tu ostatnia konferencya komisarzy z różnych miejsc handlowych, celem ustanowienia pewnéj jedności w handlu płodowym. Konferencya postanowiła co do handlu olejem rzepiowym, aby zwyczaj zachowywano berliński obliczania na netto cetnar. Olej powinien mieć przynajmniéj 36⅔ stopni tłustości. Ponieważ wiele rzeczy bardzo pożytecznych na téj konferencyi postanowiono, życzeniem jest przeto kupców, aby częściéj podobne konferencye się odbywały. Przyszłą konferencyą naznaczono w Grudniu r. b.

— Zeit pisze: wysoka Porta oświadczyła, że jest gotową przyjąć propozycyą Prus, Anglii, Francyi i Rosyi względem ustanowienia komisyi przez pięć wielkich mocarstw, któraby na drodze pokoju załatwiła spór graniczny z Czarnogórą. Nietylko chodziłoby przy téj sposobności o pośrednictwo dyplomatyczne we względzie przywrócenia status quo spornego, ale jeszcze ustanowienia stosunków Czarnogóry do Porty, ze stanowiska prawa narodów. Kwestya, czyli Czarnogóra ma uznać zwierzchnictwo tureckie niema na przyszłość być przedmiotem sporu, skoro uchylonemi będą nieporozumienia terytoryalne.

Najświeższe wiadomości. Kiedy burza zawiśnie w świecie politycznym, natychmiast spieszą dyplomaci oddalić ją od Europy. Taką najnowszą burzą, było najście tureckie na Czarnogórę. Najsilniéj w obronie Czarnogóry występowała Francya, Austrya zaś broniła sprawy tureckiéj, a że z małéj iskierki mógł wielki powstać pożar, przeto mocarstwa wielkie, jak się o tem dowiadujemy z telegraficznych wiadomości i z dziennika Zeit, zajęła się tą sprawą i spowodowały Turcyą, aby rozstrzygnięcie kwestyi tak drobnéj na pozór, ale ukrywającéj w sobie wielkie następstwa, oddać pod sąd komisarzy wielkich mocarstw. Chmury więc z téj strony Europy poczynają się rozchodzić. Sprawa w sam czas oddaną została pod sąd wielkich mocarstw, a okręty francuskie wysłane na Adryatyk, nie będą miały powodu mieszać się do sprawy i występować z manifestacyami, przeciwnemi odpowiedziała manifestacyami, na które Austrya zapewne byłaby ile że pan Hübner wrócił do Paryża z instrukcyą, która nakazywała mu opierać się rozszerzeniu konferencyi paryskiéj do sprawy czarnogórskiéj.

— Uwaga teraz wytężoną jest, jakiemu losowi ulegnie mocya Cardwella. mówią, że wotum nagany gabinetu będzie uchwalone przez izbę niższą, kiedy izba wyższa, złożona z torysoskich lordów i biskupów w większéj części nie poparła silnie gabinetu, a odniesione zwycięztwo w téj izbie równa się poniekąd klęsce.

Przesilenie obecne gabinetowe jest tylko sprawą wewnętrzną i zmiana gabinetu, gdyby nastąpiła, nie pociągnęłaby żadnych skutków w stosunkach europejskich. W skutek wojny wschodniéj popchniętą została Anglia w kierunku nakazanym przez okoliczności, a którego żadna osobistość zmienić niemoże. Stare przymierze z Austryą, Prusami i Niemcami przywrócić, przyjaźń z Francyą dotrzymywać, a czujne oko mieć na Rosyą i Francyą, — to są rzeczy których żaden gabinet angielski z uwagi spuszczać niemoże, do jakiegokolwiekby stronnictwa się liczył.

Augsburg, 15. Maja. — Powszechna augsburgska gazeta, którą zabrano na dniu 14. b. m. została oddaną i dziś przedpołudniem rozesłaną.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Maja. — Przepisy o stypendyach rządowych w okręgu naukowym warszawskim. (Dokończenie).

O stypendyach dla uczniów odznaczających się zdolnościami do nauk matematycznych i technicznych.

18) Te stypendya mają mieć na celu, ażeby uczniom odznaczającym się szczególną zdolnością do nauk matematycznych oraz technicznych, i okazującym szczególne w nich postępy, podawać środki ku dalszemu odbywaniu i ukończeniu zupełnego kursu nauk w właściwych specyalnych zakładach naukowych okręgu, zachęcić ich do pilnego zajmowania się temi naukami i przysposobić przez to zdolnych architektów, inżenierów cywilnych, mechaników, chemików, agronomów, malarzy, snycerzy i wykładających te przedmioty.

19) Na stypendya tego rodzaju wyznaczoną zostaje z kasy Królestwa polskiego summa rs. 8000 rocznie. Fundusz ten wniesionym być ma w budżet okręgu naukowego warszawskiego.

20) Stypendya te, każde składające się z rs. 150, udzielane będą uczniom gymnazyum realnego warszawskiego, wyższych szkół realnych, szkoły sztuk pięknych w Warszawie i instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie.

21) W gymnazyum realném, oraz wyższych szkołach realnych, ustanowione zostają stypendya dla uczniów klasy 5., gdzie z należytą dostatecznością wykazać już można o zdolnościach młodych ludzi.

22) Stypendyści, którzy ukończyli zupełny kurs nauk w wyższych szkołach realnych, lub gymnazyum realném, obowiązani są według uznania władzy szkolnéj, o ile to za potrzebne przez nią i pożyteczne dla dalszego ich ukształcenia uznanem zostanie, uczęszczać do szkoły sztuk pięknych w Warszawie, na wydział architektury, a ich rodzice lub opiekunowie złożyć deklaracyą na piśmie, że w razie niewykonania tego warunku, udzielone na stypendya pieniądze, zwrócone przez nich zostaną. Uczęszczający tym sposobem do szkoły sztuk pięknych, mają nadal pobierać stypendya, ukończywszy zaś w téj instytucyi zupełny kurs nauk, wolno im wstąpić w służbę gdy zechcą.

23) Naczelnicy pomienionych zakładów naukowych, przy zebraniu się nauczycieli, wybierać będą kandydatów do stypendyów, oceniając najściśléj ich zdolności, oraz wiadomości i listy tychże kandydatów, przesyłać mają kuratoryi okręgu naukowego z szczegółami podług wzoru pod lit. B. Listy takowe przeglądać ma rada oświecenia publicznego i w miarę funduszów, pod dyspozycyą jéj będących, wyznaczyć stypendya.

24) Stypendya udzielane będą półrocznie z góry, za pokwitowaniem rodziców lub opiekunów stypendystów, lub też jeżeli ci są pełnoletni i nie mają rodziców albo opiekunów, wtedy za pokwitowaniem ich własném. Kwity takowe winny być przez właściwych naczelników zakładów naukowych poświadczone.

25) Właściwi naczelnicy zakładów naukowych mają nad sprawowaniem się stypendystów szczególny mieć dozór i składać o tem, jako też o ich postępie w naukach półrocznie raporta kuratorowi okręgu.

26) Stypendyści, którzy do nauk przykładać się nie będą, lub których

postępowanie nagannem się okaże, pozbawieni zostaną stypendyów z decyzyi kuratora okręgu naukowego i po rozpoznaniu tego przedmiotu w radzie oświecenia publicznego.

27) Przy wyznaczaniu stypendyów z wymienionych w ustępie 19. niniejszéj ustawy rubli 8000, władza szkólna starać się będzie, ażeby ile możności pozostał oszczędzony fundusz dla wysyłania odznaczających się uczniów za granicę, celem dalszego ich udoskonalenia.

28) Wysyłanie uczniów za granicę na koszt rządowy nieinaczéj nastąpić może, jak za szczególną każdego razu decyzyą ministra oświecenia publicznego, po znieseniu się z namiestnikiem Królestwa Polskiego.

29) Uczniowie, którzy kosztem rządu otrzymali ukształcenie za granicą, obowiązani są, z rozporządzenia tegoż rządu, przedłużyć najmniéj lat 6, jeżeli to za potrzebne uznanem będzie.

Oryginał podpisali: Książe Wiaziemski, baron M. Korf, Paweł Ignatiew, Jakób Rostowcow, Paweł Gajewski, Jan Dawydow, książe Paweł Wiaziemski.

— Onegdaj w ogólnem zebraniu warszawskich departamentów senatu, osądzoną została sprawa między margrabią Wielopolskim a sukcesorami Konstantego Swidzińskiego; wyrok ostateczny senatu zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego, ze zmianą jednak motywów i kasacyą kosztów, utrzymujący rozporządzenia testamentowe Swidzińskiego. Sprawę tę więc wygrał pan Wielopolski.

Rosya.

Rada państwa, w departamencie prawodawczym i ogólnem zgromadzeniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie sposobu, w jaki ma być udzielane pozwolenie na zakładanie prywatnych drukarni, litografii i innych tym podobnych zakładów, zgodnie z decyzyą ministra, zdaniem najwyżéj zatwierdzonem uchwaliła: w zamian odpowiednich artykułów Zbioru Praw, postanowić: Dozwalanie na otwarcie prywatnych drukarni, litografii i innych tym podobnych zakładów, po należytem przekonaniu się o zaufaniu, na jakie zasługują osoby życzące sobie takowe założyć, zależy: w stolicach od oberpolicmajstra, w guberniach i obwodach od gubernatorów cywilnych i naczelników obwodowych, a w okręgach miejskich od naczelników takowych. Sprawozdania o udzieleniu takowych pozwoleń, nadsyłane być mają do ministerstwa spraw wewnętrznych, a gdzie są jenerałgubernatorowie, i to i tym ostatnim, lecz nie osobno, a w razie ze sprawozdaniem rocznem.

— Dzienniki rosyjskie ogłaszają dwa ważne mianowania: wielki krajczy dworu, opiekun honorowy petersburskiéj rady opiekuńczéj, radzca tajny Muchanow (brat dyrektora komisyi spraw wewn. Królestwa Polskiego) mianowany został towarzyszem ministra oświecenia narodowego (Kowalewskiego); a towarzysz ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego (rzeczywistego radzcy tajnego Tymowskiego), radzca tajny hrabia Goleniszczew-Kutuzów, został sekretarzem stanu cesarza. Listy z Petersburga powtarzają ciągle wieść o bliskiem ustąpieniu ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych: księcia Gorczakowa i Łanskoja, oraz wiadomość o pewniejszém i bliższem ustąpieniu ministra sprawiedliwości Panina, ministra czyli jeneralnego dyrektora poczt Prianiczkowa i jeneralnego kontrolera państwa Annenkowa. W takim razie nie zostałby przy sterze rządu żaden z ministrów który zasiadali w gabinecie w dniu 1. Stycznia. (Cz.)

Francya.

Paryż, 16. Maja. — Baron Hübner, który wczoraj do Paryża wrócił, otrzymał wedle Norda, najwyraźniejsze polecenie, aby się oparł stanowczo, wszelkim zabiegom sprowadzenia na konferencyą przedmiotów nie objętych ściśle programem paryskiego układu.

— P. Granier de Cassagnac prosił cesarza, by ze względu na zasługi, jakie położył w cesarstwie, pozwolił mu nosić przydomek de Cassagnac (miejsce urodzenia). Cesarz miał odpodziedzieć, że z przyjemnością uznaje zasługi jego, ale że spodziewa się po jego przychylności do cesarstwa, że da z siebie przykład, iż umie szanować i prawo wypełniać. Pan Granier nie chce już pracować w piśmie Réveil i wcale nie podpisywać się w dziennikach.

— W miastach fabrycznych Lionie, Rouen i Roubaix, które w ostatnich czasach zdawały się nieco podnosić, popadły na nowo w dawne położenie. Z Ameryką żadnych już nie robią interesów, z Anglią aż niewiele.

— Ostatnie wiadomości z Raguzy donoszą, że Turcy utracili w rannych i poległych 2000 ludzi. Wypadek ten zajmuje wszystkich w wysokim stopniu, i sądzą, iż z niego wyniknąć mogą ważne następstwa. Agent księcia Czarnogóry, który obecnie w Paryżu bawi, ma zamiar udania się do Londynu. Sądzą, że sprawa Czarnogórców na konferencyi roztrzygnioną będzie.

Anglia.

Londyn, 10. Maja. — Observer wyraża się w artykule »kryzys polityczna« między innemi: Dyskusya piątkowa wzmocniła wyraźnie ręce opozycyjne, i większość przeciwrządowa zwiększa się z każdym dniem podczas debaty, bo nie schodzi na walczących łączących się chętnie z partyą zwycięzką. Większość, jaką przeciwnicy zamierzają powalić ministerstwo, rozmaicie podają, jedni na 45, drudzy na 60, inni na 80.

(Z kor. Cz.) Chciwość i despotyzm Anglików w Indyach, wzrosły w stosunku powiększenia się ich zaborów, ale z wyjątkiem tych, którzy interesem są objęci w tem wspólnictwie, Anglicy czują, jak działania ich w Indyach są sprzeczne z ich sławionemi zasadami. Opisy okrucieństwa i rzezi dokonanych na kobietach i dzieciach angielskich, wywołały jeden okrzyk zgrozy i zemsty w Anglikach, ale późniejsze sprawdzenie tych faktów okazało, że wiele z nich było przesadzonych i nieusprawiedliwiających okrutnéj zemsty, jakiéj się Anglicy na winnych i niewinnych dopuszczali. Niezliczone egzekucye, palenie całych osad, często za to, że nie dostarczały tragarzy do noszenia żołnierzy w pochodzie, niszczenia świątyń i inne gwałty, już były wzniecił y nieukontentowanie w Anglii. Odezwa gubernatora dopełniła miary. W izbie niższéj p. Bright zapytał sekretarza jeneralnego, czyli odezwa ta wydaną była na mocy instrukcyi rządu królowéj. P. Baillie odpowiada, że rząd przed trzema tygodniami już odpis tego dokumentu otrzymał i że odpowiedź wyprawił, która w biórze izby złożoną będzie. Niezadowolniony p. Bright daléj zapytał, jakiéj osnowy ta depesza była, na co p. D'Israeli pospieszył z odpowiedzią: że rząd w niéj »zganił odezwę we wszystkich jéj częściach.« Odpowiedź ta, na którą izba w pełnem znaczeniu cichości czekała, przyjętą została głośnymi okrzykami zadowolnienia. W dokumencie tym uderza mianowicie dowolnie wyrzeczona konfiskata własności wszystkich posiadaczów ziemi. Bezprzykładne to przywłaszczenie sobie przez mocniejszego własności słabszego, wyzuwa całą ludność krajową z praw dziedzicznych na rzecz obcego zdobywcy. Z téj niezliczonéj liczby posiadaczów, sześciu tylko jest wyjętych, którym w nagrodę ich przychylności dla Anglików i na osłodę przykrego zapewne stanowiska, które pomiędzy swojemi zajmują, gubernator jeneralny wspaniale zostawia posiadanie ich własności. Reszcie mieszkańców obiecuje odezwa łagodne obchodzenie się z wyjątkiem tych, którzy się dopuścili morderstw na Anglikach; lecz wyjątek ten bardzo jest rozpręźliwy.

Jakkolwiek odezwa ta nie może być sądzoną, zdaje się pewnem, że jest przedwczesną. Wzięcie Luknowa jest dość pięknym czynem wojennym, ale Luknow nie jest jeszcze cała Ouda i kto wie, czyli zajęcie tego miasta nie zmusi powstańców do obrania innego roazaju wojny, który w tamtejszym kraju i klimacie może właśnie być zgubnym dla Anglików. Wojsko powstańców jest ogromne i zasoby ich w materyałach wojennych zdają się być niewyczerpane. Ubytek parę tysięcy ludzi, których utracili w Luknowie, jest niedostrzeżony, a z korespondencyi angielskich wiemy, że powstańcy nie upadając bynajmniéj na duchu, tworzą ciągle nowe oddziały na wzór dawnych przez Anglików poformowanych, a niektóre z nich już dobrze się biły pod Luknowem i Cawnpore. Jeżeli się rozciągną i rozerwą skoncentrowane siły angielskie, a przez niepokojenie ich, będą ich zmuszać do ciągłych ruchów, wykonanie odezwy może się długo przeciągnąć. Gorąca mają już tam być ogromne; w marcu, jak piszą, było w cieniu 99 stopni Farenheita, i już po wzięciu Luknowa, upały tak były nieznośne dla europejczyków, że straże w dzień zaciągane były przez sików i gurków. W dawnych wygodniejszych wyprawach angielskich w Indyach, mniejsze siły były w polu i wojsko maszerowało niesione przez *coolis* (tragarzy), wielbłądy i słonie, i każden oddział wiódł za sobą dwa lub trzy razy tak liczną gromadę ciurów obozowych (Camp followers).

W kampanii, na jaką się w Oudzie zanosi, trudniéj to będzie, bo krajowcy nie skorzy dopomagać, osobliwie w bliskości powstańców i wielu za pierwszym wystrzałem ucieka. Tak się stało teraz w okolicy Azimghur, gdzie mały udział pułkownika Millman złożony z kilkuset europejczyków i parę tysięcy krajowców, opuszczony został za pokazaniem się powstańców przez strzelców obozowych, wskutek czego utracił prawie niezaczepiony swoje bagaże i nie mógł maszerować w oznaczonéj dyrekcyi, ale się musiał cofnąć do Azimghur. Przyszła więc epoka téj kampanii będzie zdaje się bardzo uciążliwą dla Anglików i jeżeli zdołają pokonać Oudę, nie tak prędko i nie bez wielkich strat, jeżeli nie bez jakiéj katastrofy, to nastąpi.

Szczegółowe opisanie wzięcia Luknowa, przysłane przez pana Russel do Timesa, okazuje, że tenże sam duch panuje między Anglikami w Indyach od góry aż do dołu. Przykro jest czytać opisy okrucieństw, rabunku, mordów i swawoli, których się wojsko angielskie dopuszczało przez kilka dni. Tylko żołnierze angielscy mieli dozwoloną nagrodę rabunku, od któréj ciury obozowe byli wyjęci i wielu z nich, którzy bezprawnie przyszli w posiadanie tych cudzych własności, musieli je zwrócić żołnierzom Jéj król. Mości. Znaczne skarby dostały się w ręce zwycięzców i oficerowie nabywali od pijanego żołdactwa, za liche sumy znacznéj wartości klejnoty.

Jeżeli przymierze z Francyą nie ma się utrzymać, nie będzie to pewnie z winy władz angielskich. Od dnia przybycia do Londynu marszałka Pelissiera, żadnéj sposobności nie opuszczono, aby okazać sympatyę wojska i marynarki dla Francyi i jéj władzcy. Niedawno wyprawiona uczta w »United service club,« powtórzoną była w »Army and navy club« pod prezydencyą jenerała Williams of Kars. W mowach nie skąpiono pochlebstw dla dostojnego gościa i może nigdzie przed Neyem, Masseną, Davoustem tyle kadzideł nie spalono jak przed tym szczęśliwym synem Marsa. Nie brakło też przypomnień i gadek z wiekopomnéj wyprawy, w któréj wojska sprzymierzone miały wykonać niezrównane czyny i walcząc pospołu za oświatę i postęp, tak wielki osiągnęły skutek. Jako ostatni toast, pułkownik gwardyi Daniel, wieczny gospodarz wszelkich uczt wojskowych, wzniósł jakby nasze: kochajmy się »Entente cordiale.« Naród zdaje się obojętny na te demonstracye urzędowe, patrzy na nie w milczeniu, ale czasem gourowaty John Bull ramionami rusza, jeżeli pięści nie ściska.

Austrya.

Wiedeń, 13. Maja. — Gazeta Wied. od niejakiego czasu zamieszcza w listach bądź paryskich, bądź zkąd inąd pisanych spostrzeżenia nad stanem rzeczy we Francyi. W ostatnim numerze téj urzędowéj gazety, znajdujemy w liście z Berlina następne w tym względzie wyrażenia: »Szczególne panuje tu oczekiwanie co daléj będzie w Paryżu. Podróżni, którzy ostatniemi dniami ztamtąd przybyli, malują usposobienie umysłów tak w Paryżu jak i wszędzie we Francyi, którędy tylko przejeżdżali, jako niezmiernie przygnębione. Śledztwa w skutek zamachu d. 14. Stycznia miały wykryć takie okoliczności, jakich się niespodziewano patrząc na powierzchnie pozornie spokojną i bezpieczną. Skłonność Francuzów do spiskowania, przyczyniła się do takiego rozszerzenia się tajnych towarzystw, iżby się sam Candide ulękł. Obawy wprawdzie są niejasne i po bliższem rozpatrzeniu się w stanie rzeczy, pozornie również nieuzasadnione, ale tak tam jak i tu obawy te istnieją.«

Turcya.

Zamieściliśmy już dawniéj krótką wiadomość o spisku odkrytym w jednéj z krain zachodniego Kaukazu a mianowicie w Czerkiesyi, gdzie drobne rody góralskie walczą wprawdzie w obronie swéj niepodległości przeciwko Rosyanom lecz niezgodne ścierają między sobą a w ich rosterki domowe mieszają się Rosyanie; gdy przeciwnie we wschodnim Kaukazie w Czeczni i w Dagestanie Szamyl swym wpływem połączył i skupił ludy góralskie i zwrócił je razem przeciw Rosyanom. Następnie pisaliśmy, iż owym odkrytym spiskiem w Czerkiesyi była zmowa Mechmeda-Beja renegata (dawniéj oficera węgierskiego Jana Bangya a teraz oficera tureckiego posłanego przez Portę Czerkiesom) z Rosyanami a mianowicie z jenerałem Filipsonem; że w skutku tego odkrycia uczynionego przez pułkownika Łapińskiego, Bangya został uwięziony, a stawiony przed sąd naczelników czerkieskich, przedłożył w obronie swojéj piśmienne zeznanie, które niżéj zamieszczamy, a w którem stara się udowodnić, iż jedynie z rozkazu Kossutha i dla mniemanego dobra swego kraju chciał wstrzy-

mać walkę między Czerkiesami a Rosyanami i zwolna poddać Czerkiesyę pod imienne panowanie Rosyan. Czy zeznanie to jest prawdziwe? czy jedynie chcąc się w części obronić, zyskać sympatyę sędziów i zmniejszyć swą karę, wystawić czyn swój w lepszém świetle, iż dopuścił się go nie w skutku przekupstwa i interesu osobistego ale dla mniemanego dobra kraju swego, przedstawić siebie za ofiarę patryotycznego obłędu — słowem czy zeznanie to jest prawdziwe, czy zmyślone dla wyżéj przytoczonych przyczyn: wielkieto pytanie. Przeciw prawdziwości tego zeznania a za przypuszczeniem, że Mechmedem-Bejem kierowała albo ambicya, iż pragnął zawładnąć Czerkiesyą albo niższy jeszcze interes osobisty, przemawia wiele uwag, przemawia nawet uważne przeczytanie samego zeznania, w którem przyznaje: iż gdy wysłannik angielski p. Lengworth przybył do Anapy, nie dla popchnięcia Czerkiesów do napadu na stanowiska rosyjskie, lecz po prostu dla zaciągnięcia 6000 Czerkiesów na żołd angielski i wyprowadzenie ich z kraju do Krymu — byłby poparł ten zamiar przeciwny instrukcyom, jakie miał od swych naczelników politycznych otrzymać, gdyby wysłannik angielski nie odmówił mu 10,000 funt. szterl., których żądał za swój spółudział w téj sprawie. Po przedstawieniu wspomnionego zeznania i w skutku uwagi księcia Sefera, iż Mechmed-Bej jest oficerem w służbie sułtańskiéj, uznany został winnym kary śmierći, lecz odesłano go pod eskortą do Trebizondy a następnie do Carogrodu, gdzie się jako więzień znajduje i gdzie wydał drugie nieznane nam jeszcze zeznanie, w którem ma zbijać uczyniony mu zarzut zdrady i zaprzeczać pierwszemu zeznaniu. Dodać tu jeszcze winniśmy, iż w zmowie z Mechmedem-Bejem nie był żaden Polak, którzy stali owszem po przeciwnéj stronie, a dwóch żołnierzy Dziaczyński i Malinowski, o których rozstrzelaniu donoszą dzienniki niemieckie, rozstrzelani zostali istotnie w Aderbe 12. Lutego, lecz nie za udział w spisku, ale za opór swemu pułkownikowi, którego, ułudzeni przez Mechmeda, za zdrajcę uważali.

Oto jest w tłumaczeniu główniejszych ustępów lub w treści, ważne owe zeznanie Mechmeda-Beja, uczynione na piśmie w języku niemieckim przed sądem czerkieskim:

»Utrudzony długiem śledztwem, przedstawiam komisyi to moje zeznanie spisane i podpisane własnoręcznie. Mam nadzieję, że sędziowie moi, którym długiéj pracy oszczędzam, tém łatwiéj przypomną sobie, że los mój jest związany z losem mojéj niewinnéj rodziny.

Nazywałem się dawniéj Jan Bangya de Klosfalva, moje obecne nazwisko jest Mechmed-Bej. Mam lat 40; należałem pierwéj do religii katolickiéj, w r. 1853 przeszedłem na wiarę machometańską. W r. 1834 wstąpiłem do służby austryackiéj w stopniu kadeta, do pułku pieszego barona Bakatego; po jedenastu miesiącach służby w tym pułku, przeniesiono mnie do gwardyi król. węgierskiéj w stopniu porucznika. Przebywszy 5 lat w tym korpusie, przeszedłem do 12 pułku huzarów jako porucznik starszy. W roku 1841 opuściłem armię i przydzielono mnie do kancelaryi nadwornéj królewskiéj z rangą konceps-praktykanta. Po czteroletniéj służbie w kancelaryi węgierskiéj a następnie siedmiogrodzkiéj, wróciłem w roku 1845 do życia prywatnego i w tymże jeszcze roku mianowano mnie asesorem trybunału komitetu komorskiego. Pod koniec roku 1845 wyjechałem w podróż do Niemiec, Francyi, Hiszpanii aż do Algieru; zkąd wróciłem w końcu 1846 r. Zawezwany od mych przyjaciół politycznych do objęcia kierunku Dziennika Preszburgskiego (wydawanego po niemiecku), aby pracować w duchu liberalnym, redagowałem też gazetę aż do Sierpnia 1848 r. W Sierpniu t. r. wszedłem jako kapitan do batalionu Fringego.«

Tu opisuje swój udział w powstaniu węgierskiem, następnie jako objęty kapitulacyą Komorna otrzymał paszport i udał się do Londynu a późniéj zamieszkał w Paryżu i pisze daléj:

»Od tego czasu, chociaż często wyjeżdżałem do Londynu, moje stałe mieszkanie było w Paryżu, gdzie wszedłem w stosunki z osobami do władz należącemi. Ludwik Kossuth kierował w owéj epoce mojemi pracami politycznemi. Nie przypominam sobie, abym słyszał nawet w prywatnych rozmowach z Kossuthem, iżby mu wówczas zdawało się pożytecznem złączyć się z Rosyą; w tym kierunku nie odbierałem przeto instrukcyi.

Opatrzony rekomendacyami mojego naczelnika politycznego, przyjechałem do Stambułu 22. Grudnia 1853 r. Dnia 29. Grudnia przeszedłem na wiarę muzułmańską i ofiarowałem służby moje rządowi tureckiemu. Wówczas odbierałem często listy i instrukcye Kossutha, dotyczące interesów mojego kraju. Kossuth przysłał wtedy rządowi tureckiemu memoryał, i w nim najgoręcéj przestrzegał, aby się Turcya nie wiązała z Francyą, Anglią i Austryą, i owszem radził, aby się połączyła z rewolucyonistami włoskiemi i węgierskiemi. Nie mając zwyczaju chować takiéj wagi dokumentów, nie mam dziś żadnego z tych pism.

Instrukcya zalecała mi, abym jakimbądź sposobem przyłączył sięda wojsk przeznaczonych do działania na brzegu kaukazkim. Starałem się przeto wejść w stosunek z Bekczed baszą (basza ten wysłany był przez Portę do Czerkiesyi z misyą specyalną) i dokazałem, że mię do niego przydzielono. Za przybyciem do Czerkiesyi, rozpatrywałem się tylko w stanie kraju i spostrzeżenia moje przesyłałem moim przyjaciołom politycznym. Przekonałem się wkrótce, że mniemany wpływ Bekczed baszy w Czerkiesyi jest żaden i usiłowałem zjednać sobie Sefera baszy (księcia czerkieskiego). Zdawało mi się, że kiedy zajmę przy nim miejsce, łatwiéj mi będzie przyprowadzić do skutku moje zamiary.

Instrukcya zalecała mi utrudnić kroki zaczepne ze strony Czerkiesów i przeszkodzić wszelkiemu wpływowi zagranicznemu w tym kraju.«

Tu opisuje jak zyskawszy wpływ na Sefera księcia czerkieskiego przedstawiał i namawiał Czerkiesów, aby w czasie wojny wschodniéj wstrzymali się od napadu na granice rosyjskie, i że to powiodło mu się; chociaż sam wyznaje, iż przyczyniły się do tego okoliczności [1]). Daléj opowiada Mehmed swoje spotkanie w Anapie z wysłannikiem angielskim p. Longworth, któremu instrukcya nakazywała zaciągnąć 6000 Czerkiesów na żołd Anglii i wysłać ich do Krymu; następnie zeznaje swój wyżéj przez nas wspomniny targ z wysłannikem angielskim od którego za popieranie tego zamiaru żądał 10,000 funt. szt., a tenże dał mu tylko 50,000 piastrów (około 16,000 złp.); jak po niedojściu targu użył wszelkich środków, aby zniweczyć zamiar angielski, przedstawając, że jeżeli 6000 Czerkiesów wyjdzie z kraju, kraj się osłabi a Czerkiesi ci służyć będą za zakładników Anglikom, którzy wkrótce przybędą do Czerkiesyi i kraj opanują. Przypisuje sobie, że w skutku jego usiłowań zaciąg angielski nie doszedł do skutku.

Następnie pisze, że gdy 21. Marca 1856 roku już po skończeniu wojny wschodniéj postanowiono na zgromadzeniu czerkieskiem wyprawić deputacyę do rządu tureckiego, francuskiego i angielskiego i domagać się wcielenia Czerkiesyi do Turcyi [1]) — skłonił Sefera baszę, aby go przyłączył do téj deputacyi. W podróży z deputacyą do Stambułu, starał się nabyć wpływu na deputowanych, przyrzekał im, że przez swoje stosunki dostarczy Czerkiesom broni, amunicyi, pieniędzy i wojska, podniesie ich handel i kopalnie, ale wtedy tylko, jeśli mu zaręczą, że Czerkiesya uzna jego kierunek polityczny i wojskowy. A w końcu dodał, że gdyby tylko deputowani będący pełnomocnikami kraju chcieli tego, książe Sefer a nawet Naib muszą uledz ich woli [2]). Wszystko to zrobiło dobre wrażenie na deputacyi wielu jéj członków oświadczyło, iż na przyszłość tylko Mechmeda beja słuchać bądą. Dalsze zeznanie o działaniach Mechmeda beja w Stambule przytaczamy dosłownie:

»Przybywszy do Stambułu, dość długo zajęty byłem mojemi własnemi sprawami; posłałem jednak Kossuthowi i moim przyjaciołom politycznym szczegółowe sprawozdanie ze stanu Czerkiesyi i udzieliłem im swych myśli o tem, coby było do zrobienia. W odpowiedzi odebrałem instrukcyą, która mi nakazywała wejść w stosunki z pułkownikiem Türrem i Ferhad baszą (jenerałem Szteie), prowadzić razem z nimi całą sprawę i wciągnąć do niéj jak najwięcéj oficerów węgierskich.

W tym samym czasie zetknąłem aię z Izmailem baszą, dyrektorem poczt cesarstwa tureckiego, Czerkiesem z rodu, który mi się wydawał dobrym patryotą, zdolnym do czynienia ofiar dla swego kraju. Rozbierałem z nim projekt, jakbyśmy mogli wyprawić do Czerkiesyi broń, amunicyą, narzędzia fabryczne, oficerów i rzemieślników. Ale istotny plan ekspedycyi ułożony był między mną, Ferhad baszą i pułkownikiem Türrem. Kapitan Franchini, członek ambasady rosyjskiéj, znajdował się na kilku naszych zebraniach. Chodziło o to, aby Czerkiesyą pozyskać dla sprawy rosyjskiéj zwolna, spokojnie ale niezawodnie.

Od chwili, gdy Czerkiesya przyjąć miała kierunek Ferhad baszy i mój, zdanie nasze było następujące:

1) Wybrać jednego z książąt krajowych, któryby wciągnął powoli cały kraj pod swe rządy;

2) Przekonać Czerkiesów, że nie powinni wyglądać pomocy ani od sułtana, ani od innych mocarstw;

3) Odjąć odwagę góralom, klęskami zadanemi na polu bitwy, przygotowanemi naprzód i dobrze obrachowanemi;

4) Skłonić górali do uznania cesarza swym monarchą nominalnym, bez żądania od nich ani haraczu, ani przyjęcia załogi wojskowéj w kraju. Przez jakiś czas powinniby Rosyanie wstrzymać się wtedy od wszelkiego ataku, późniéj dopiero skończyć nasze dzieło wyprawą na wielką skalę przedsięwziętą, gdy Czerkiesi jużby się oswoili i ułaskawili.

»Sprowadzeni do Czerkiesyi Węgrzy mieli otoczyć księcia; najzdolniejsi zajęliby miejsca najważniejsze, i wszyscy urzędnicy byliby zwolna z pomiędzy naszych ludzi wybierani. Pan Franchini upewniał nas, że Rosya domaga się tylko pozornego poddania się, i słusznie dowodził że jeśli pierwéj kilka tysięcy Czerkiesów dało się skłonić do ujęcia broni pod dowództwem rosyjskim przeciw własnym rodakom, to na przyszłość, kiedy ustanie wszelki powód niechęci między nimi a Rosyą, mnóstwo młodych Czerkiesów zaciągnie się z ochotą pod chorągiew rosyjską.«

(Dokończenie zeznania Mechmeda-Beja zamieścimy w następnym numerze.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Maja. — Mamy teraz Maj, jakiego tylko rólnicy życzyć sobie mogą. Ciepło i deszcze bardzo służą rozwijaniu się i wzrostowi roślin. Na drzewa jak najpiękniejszy czas, jeżeli tak daléj zostanie, mieć będziem wielki urodzaj owoców, bo rzadko tak gęsto kwitły drzewa i pod tak przychylną wróżbą. U nas w mieście cicho w handlu, za to towarzystwo upiększania miasta bardzo czynne, wiele ulic zasadzono drzewami obok chodników, tak że po mieście będziem mieli piękne aleje. Większa część miasta opatrzona jest w chodniki granitowe i ztąd upowszechnia się wielka czystość w mieście. Jednem słowem, mamy wygody publiczne, które nietylko na miasto, ale i za miasto się rozciągają. Przed bramą berlińską na prawo na stokach fortecy wiją się ścieżki na przechadzki śród drzew zasadzonych. Kto chce użyć zieleni i śpiewu słowików, udaje się drogą ku Szelągowi i na okół ogromnéj warowni Winiary, jest to spacer przeszło półgodzinny. Jednym z najpiękniejszych spacerow jest śród jarów kobylopolskich. Nazwalibyśmy tę okolicę

[1]) Głównie natura rzeczy i walki na Kaukazie sprawiła, że bój między ludami górskiemi a wojskami rosyjskiemi ustał i zawieszony był podczas wojny wschodniéj nietylko w Czerkiesyi lecz w całym Kaukazie, a na nowo rozpoczął się po ukonczeniu tejże wojny. Przedstawialiśmy to kilkakrotnie tak podczas wojny wschodniéj jak też i późniéj. Walka na Kaukazie toczy się, bo Rosyanie wdzierają się w góry i atakują ludy górskie w swych siedzibach, które w nich bronią się dzielnie i pomyślnie korzystając z natury pola walki; lecz za cofnięciem się Rosyan z gór, ludy te nieatakowane, nie mogły i nie miały siły zejść z gór i działać zaczepnie przeciw wojskom rosyjskim na równinach, a tak walka sama przez się ustała. Dla tejto głównie przyczyny nie walczyli z Rosyanami podczas wojny wschodniéj nietylko Czerkiesi, lecz daleko potężniejsze rozumniéj a prowadzone i zgodniejsze z sobą narody kaukazkie w Czeczni, Lesgii i Dagestanie gdzie najzaciętszy bój toczył się tak wprzódy przed wojną wschodnią jak i teraz, gdzie włada Szamil, a gdzie Rangya nie miał żadnego wpływu i stosunków. P. R. Cz.

[1]) Tego poddania się Porcie i wcielenia do Turcyi zażądało, jedynie kilku naczelników czerkieskich a między nimi książę Sefer, który niegdyś służył w Turcyi; lecz o poddaniu się Turcyi nie chciały ani słyszeć ludy środkowego a szczególniéj wschodniego Kaukazu, które broniły i bronią swéj niepodległości tak przeciw Porcie jak przeciw Rosyi. P. R. Cz.

[2]) Sefer i Naib-Emin są to dwaj główni naczelnicy w Czerkiesyi, do któréj się odnosił cały ten plan i wpływ Mechmeda, a która nie jest bynajmniéj ani głównym siedliskiem niepodległości ludów kaukazkich, ani głównym celem ataku Rosyan, gdyż ci zwracają dzisiaj szczególniéj swoje działania przeciw wschodniemu Kaukazowi, przeciw Czeczni, Lesgii i Dagestanowi, gdzie Szamyl skupił ludy górskie i utworzeniem silnego panstwa zagraża Rosyanom. P. R. Cz.

małą Szwajcaryą poznańską, ale o téj okolicy nikt niemyśli i jest w zaniedbaniu. Naszém przecie zdaniem, gdyby podobna okolica była pod inném miastem, byłaby zwiedzana przez lubowników natury i zabaw pod gołem niebem. Są tam stawy, strumienie, źródła żywe, gaje, wzgórza znaczne, a co kilkaset kroków młyny, a z boku miłe Kobylepole z pałacem, ogrodami, i tak bliską pod miastem wsią i życiem wiejskiem. Ale na te piękności niema oka Poznańczyk, ograniczy się raczéj na cztery ściany domowe, na krótką przechadzkę, znów wróci do zacisza domowego na podumanie i tak spędza lata, niewiedząc jak stawa u kresu żywota. Któż przecie zmieni słowami nasze zwyczaje i nasze nawykłości!

— Onegdaj w południe około godziny 1 wybuchnął ogień w tylnych zabudowaniach u pana G. na Chwaliszewie niedaleko mostu. Szczęściem, że to się stało w dzień a nie w nocy i że woda z rzeki była bliska, bo inaczéj od tych gęstych zabudowań będących w części pod szkudłami, byłyby się inne zajęły i łatwo cała ta połać mogła być obróconą w perzynę. Przyczyna pożaru dotąd niewykryta.

Rozmaite wiadomości.

— Miasto Benares jest u Hindów najświętszem miejscem odpustu, a oraz najsławniejszego uniwersytetu z 300 nauczycielami i 5000 uczniów; leży o 15 mil wschodnio od Alahabadu po lewéj stronie Gangesu, który w tem miejscu wyłożony jest marmurowemi schodkami ku wygodzie krociom Hindów ze wszystkich części Indyi do kąpania się w świętych wodach téj rzeki. Miasto Benares może być uważane jako centralny punkt indyjskich umiejętności i religii. W jakiem poważaniu jest to miasto u Hindów, można z tego wnosić, iż wierzą w pewne wieczne zbawienie tego, kto umrze w Benares. To miasto zawiera oprócz uniwersytetu Hindów, jeszcze wiele innych szkół dla krajowców, i dla tego jest nazwane »miastem mądrości«. Uniwersytet liczy pomiędzy profesorami najzdolniejszych i najzacniejszych mężów kraju. Według powieści Hindów, ma być to miasto najstarszem na świecie, gdyż miało istnieć w sto lat po ogólnem potopie za panowania księcia Bardhta. Prócz tego jest Benares sławne nie tylko z odpustów, ale oraz jako miasto fabryczne i handlowe; są tam fabryki nie tylko złotych i srebrnych materyi, ale oraz gazów, atłasów, szalów i indigo. Majętna klasa używa najpyszniejszych złotych i srebrnych materyi na pokrycie głowy, które nazywają Kinkob. Ludność miasta wynosząca w roku 1707 za panowania Aureng Zeba 600,000 mieszkańców, spadła w r. 1775, gdy Anglicy opanowali miasto, na 400,000 mieszkańców. Obecnie liczy miasto zaledwie 200,000 mieszkańców, pomiędzy któremi jest tylko 30 tysięcy muzułmanów. Angielskie namiestnictwo utrzymuje tutaj jednę z trzech głównych stadnin, które dostarczają potrzebnéj ilości koni dla armii. Inne dwie znajdują się w Hissarze, 20 mil od północnozachodniéj strony Delhów, i w Haupurze, 7 mil na wschodniéj stronie od Delhów. Prawie wszystkie domy w Benares są murowane z cegły, o pięciu albo sześciu piętrach, jednak z małemi tylko okienkami. Dachy są płaskie, ulice dla cieniu są wązkie i często bykami, małpami, żebrakami, słabymi, fakirami i t. d. zatarasowane. Na przeciwległéj stronie Gangesu leży twierdza Kamnaszar.

— P. Blancourt w Marsyiii, (pisze Moniteur de l'agriculture, wynalazł nowy chemiczny sposób rozczyniania ziarna zbożowego na mąkę tak, że młyny stają się wcale niepotrzebnemi. Jakąkolwiek ilość pszenicy zamienia on w 20 minutach na mąkę. Co więcéj, i otręby zamienią się w mąkę tak, iż 100 funtów pszenicy daje 100 funtów mąki najlepszéj, nie ustępującéj w niczem mące młyńskiéj. Chleb z téj mąki jest biały, spory i smaczny. — W Marsylii o niczem tyle teraz nie mówią, jak o tym wynalazku, a jeżeli się sprawdzi, że to chemiczne rozczynianie ziarna nie jest zdrowiu szkodliwem, wtedy cały świat zwróciłby nań uwagę. Wynalazek ten grozi więc młynarzom zgubą; lecz dla ogółu byłaby ztąd wielka korzyść, gdyż postępowanie Blancourta przysparza mąki o 25 proc., zaczemby jeden z najpotrzebniejszych środków pożywienia stanieć musiał.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Maja 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany; na Maj $29\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $29\frac{3}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec $30\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) bez zmiany; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ (z beczką) na Maj $14\frac{1}{6}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $14\frac{5}{12}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Lipiec $14\frac{5}{6}$ list., $\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 19. Maja.

Pszenica 50—67 tal.

Żyto 35—36 tal., na wiosnę $35\frac{1}{2}$—35 tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{4}$ do $34\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{4}$—35 tal., na Lipiec Sierpień $35\frac{3}{4}$—$35\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 33—37 tal., mały 32—34 tal.

Owies na wiosnę 28—33 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Maj 15—$\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{3}{4}$ tal., Wrzesień Październik 15—$\frac{1}{24}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $16\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $16\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 19. Maja.

Pszenica na wiosnę 64—65 tal., na Czerwiec Lipiec $64\frac{3}{4}$ tal.

Żyto $34\frac{1}{2}$—35 tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{2}$ tal., na Cerwiec Lipiec 35 tal.

Olej rzepiowy na Maj $14\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{6}$ tal.

Okowita $20\frac{3}{4}$ proc., na Czerwiec Lipiec $20\frac{5}{6}$ proc., na Wrzesień Paźdz. $18\frac{7}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 20. Maja.

BAZAR: Skarzynski z Polski, Sawicki z Rybna, Węsierski z Modliszewka, Moszczeński z Żołądowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Ardennes, bar. Goethals i Catoir, adjutanci J. kr. w. księcia Brabantu, z Brukseli, Schweinichen z Hilarowa, Karśnicki z Mchów, Meissner z Bogdanowa, Lehmann i Wandrey z Kościana, Frost z Halberstadt, Kleinschmidt z Lipska.

HOTEL DU NORD: Richthofen z Landsberga n. W., Koszutska z Modliszewa, Nötzel z Pierzchna, Link z Bremy.

POD CZARNYM ORŁEM: Klose z Chodzieża, Grynwald z Gniezna, Taszarska z Kobytca, Raabska z Józefowa, Urbanowski z Kowalska.

HOTEL BERLINSKI. Zakrzewscy z Osieka, Koch z Rogoźna, Busse z Żegowa.

HOTEL PARYZKI: Krann z Wrześni. Schöninn z Łagiewnik, Robowski z Budzylewa, Ciesielski z Bielaw, Rogaliński z Ostrobudek, Krynkowska z Popowa, prob. Gintrowicz z Borku, Kolski z Słupcy.

HOTEL WIEDENSKI. Hebig z Wrocławia.

HOTEL EICHBORNA. Wolf z Londynu, Kuhling z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI. Rast z Bolewic, Deckart z Sagan.

HOTEL WROCŁAWSKI. Weber z Fordonu, Buse z Opola, Schwanke z Książa.

HOTEL KRUGA: Pormann z Neumarkt, Hensen z Jankowic, Hoffmann i Hensel z Babimostu.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Zaleski z Bydgoszczy, św. Marcin 19.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Maja 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$93\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	93	—